# KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 18 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

SOBOTA.

Ner 16.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

KRAKOW. W dopełnieniu obowiązków, statutem akademickim zakreślonych, i uświętniając równie tegoroczne nauk rozpoczęcie, jakotéż pamiętną rocznicę zaprowadzenia konstytucyi, od Najjaśniejszych Protektorów Wolnemu Miastu nadanéj Towarzystwo naukowe odprawiło dziś w amfiteatrze gmachów Nowodworskich posiedzenie swoje.

W przyszłą środę t. j. d. 22 b. m odbędzie się uroczystość poświęcenia kopuły na kościele S. Katarzyny na Kazimierzu.

Dnia 21 b. m. i r. o 10 z rana a o 2 z południa we wsi Bolęcinie gminie okrągowéj Kościelec w dworze sprzedane będą publicznie sprzęty domowe za gotowe pieniądze.

---

W Madrycie utworzono pułk z dzieci, z których najstarsze ma zaledwie lat 12. Ta milicja gołobroda odbywa straże w różnych częściach miasta. Niedawno liczny orszak tych wojowników defilował przez miasto przy odgłosię muzyki i bębnów. Dawniéj Hiszpanie stroili swe dzieci w kostiumy zakonników, dziś ubierają je po żołniersku: inne czasy, inne obyczaje.— Donoszą z Rzymu iż ojciec S. podarował marszałkowi Bourmont zamek wartości 600.000 fr odwdzięczając się za przysługę uczynioną kościołowi przez zniszczenie korsarzy.— Constitutionel powstaje przeciwko niestósownemu udzielaniu wiadomości telegyaficznych.— Lorenzo i Oran ścigają Zumalacarreguy w okolicy d'Estella. D. 2 paźdź. Don Karlos był w dolinie d'Amescoa, — Najnowsze doniesienia z Nauplii potwierdzają wiadomość o zupełném uśmierzeniu powstania w Peloponezie. — Główne siły powstańców wynoszące do 1200 ludzi, zupełnie zostały zniszczone d. 17 września W kilka dni późniéj wieśniacy złapali jednego z głównych naczelników Grizalli i wydali go władzy.— Innych dowódzców zapewne ten los spotka, gdyż się od ostatniéj klęski po kraju samotnie błąkają.— Kollos Plapoutas, który sobie przywłaszczył tytuł jeneralnego rządcy królestwa, opuszczony od swoich, od żandarmów ścigany, schronił się do Elis — Kopenhaga 4 paździerka. Dziennik rządowy ogłasza wszystkie dotychczasowe wybory deputowanych za nieważne, z powodu że przy wyborach głowną formalność pominięto, t j. że wyborcy (elektorowie) nie powinni wybierać deputowanych jedynie z swego dystryktu, ale owszem winni zakommunikować listę kandydatom innych dystryktów. — W Frankforcie n. Menem d. 2 paźdź odbyło się zapewne ostatnie posiedzenie sejmowe pod czas nieobecności hrabiego v Münch Bellinghausen prezesa sejmu.— Odebrano tu wiadomość iż poczta angielska dwa razy w tydzień biegać

teraz będzie między Hamburgiem a Anglia. W Bawaryi ciągle werbują żołnierzy do Grecyi, bo greckie klima przerzedza zbyt szybko przychodniów niemieckich. — Tutejsze dzienniki donoszą, jako szczególniejszą osobliwość iż trzech młodzieńców po raz piérwszy dnia 27 września weszło na najwyższą Alpę bawarską, Zukspitze. — Nie ulega wątpliwości że poseł W. Porty dłużéj niż trzy miesiące zabawi w Paryżu, a to z powodu postaci rzeczy jaką przybiera sprawa jego pana.

---

W bibliotece uniwersytetu Jagielłońskiego znajduje się rękopism z 62 i pół arkuszy fol. złożony, w katalogach bibliotecznych, jako niewiadomego autora, zapisany pod właściwym mu tytułem: „Xięgi hetmańskie z dziejów rycerskich wsitkich wieków zebrana y practicą abo experientią hetmanów najaśniejszego Sygmunta starego, króla polskiego a także cesarza Carla V y Solimana tureczkiego, dwu panów walecznych za nasego wieku obiaśnione ku czwiczeniu młodich liudzi naciei naszei polskei pod titułem.“ — P. Muczkowski kustosz biblioteki uniwersyteckiej, po pilném przejrzeniu tego z wielu względów ważnego i do wielkich rzadkości, bo ani w spisie rękopismow biblioteki Załuskich przez Janockiego, ani indziéj niewspomnianego dzieła, dociekł, że to jest praca Stanisława Sarnickiego, o któréj ten autor w kronice swojéj l. części str. 406 wspomina. Jakoż w samym rękopiśmie folio 2 autor powiedziawszy o herbie Ślepowron, dodaje: „gdyż z tego herbu mego dwaj bracia moi w teraźniejszéj z Moskwą potrzebie, dwa Sarniecey (sic) polegli.“ Rękopism niniejszy nie jest autografem; albowiem dwoma róznemi charakterami jest pisany. Jestto więc kopija, których więcéj powinno się znajdowac; bo Sarnicki jak się w kronice l. c. wyraża, niechcąc pracy téj, mimo, że z rozkazu króla Stefana przez kommissyą przejrzana, za użyteczną uznana została, drukiem ogłaszać, dla tego, żeby się niektóre, jak mniemał, tajemnice nie wyjawiły, każdemu, według uczynionego w rzeczonéj kronice oświadczenia, do przepisanja użyczyć jéj obiecał, byleby mu dał zapewnienie, że tego drukiem nieogłosi. Zostawując P. Muczkowskiemu dokładne wyszczególnienie osnowy tego dzieła, z którego szczegóły tyczące się wojskowości polskiéj w wyciągu drukiem ogłosić zamierza, umieszczamy udzieloną nam z niego ciekawą następującą wiadomość tyczącą się lania dział w Polsce.

„Znaliśmy, mówi Sarnicki fol. 4, człeka jednego w Krakowie Szymona Buchwicza, człeka doświadczonego w tej nauce, a był człek starzuchny. Ten nieboszczykowi Zygmuntowi Augustowi w Wilnie jednym razem i jedném zalaniem ośmnaście dział jednego dnia ulał: co jest rzecz na podziw i wielka i kunszt nie lada jaki, co królowie za wielką fortunę sobie poczytują, tak, że nieboszczyk natenczas fest wielki uczynił i wesele, i tego rzemieślnika Simona był unobilitował i jurgieltem go opatrzył.“

---

Najlepszy sufler teraz żyjący znajduje się w Rydze przy teatrze nie-

mieckim. On sufleruje zawsze bez książki, nauczywszy się każdéj sztuki dokładnie napamięć. W jednéj ręce trzyma dzwonek a w drugiej małą laseczkę; tak stojąc, każdemu aktorowi daje znak kiedy ma wychodzić na scenę a kiedy z niej schodzić. Ten człowiek przez swój talent i pilność tak dalece doprowadził, iż jego suflerowanie staje się częstokroć nie potrzebnem, gdyż aktorowie wstydziliby się nieumieć dobrze swych roli pojedynczych, kiedy sufler całą sztukę dokładnie umie.

Ludwik XI. najpierwszy zaprowadził poczty we Francyi w wieku 15, Niemcy poszli za jego przykładem i blisko w sto lat u siebie pozaprowadzali

Armand Carrel sławny redaktor dziennika National, pod czas swego pobytu w Anglii, skazany był w Paryżu na karę pieniężną i więzienie. Za swym powrotem uwiadomił listownie prefekta policyi paryzkiej o swém przybyciu i przesłał mu swój adres.

Wynaleziono teraz we Francyi w Loches nowy pług który sam orze, t. j. potrzeba tylko człowieka do prowadzenia konia lub wołu a pług sam jak najdokładniéj nawet śród gruntu kamiennego postępuje. Jest on daleko lżejszy od zwyczajnych pługów i niczem niepodobny do pługu Granżego, Cały jest żelazny i bardzo tani. Nazwisko wynalazcy niewiadowe.

Sławna z piękności a jeszcze więcej z swego talentu aktorka Taglioni zaślubi wkrótce pana Gilbert Desovisino

Na giełdzie paryzkiej, gdzie i damy grywają, wiele osob okropne straty poniosło, gdyż papiery hiszpańskie równie prędko spadły jak się i podniosły

Jednooki poeta, sławny na małem miasteczku, wybierając się w podróż żądał od burmistrza passportu Pan Burmistrz, który się zachwycał jego poezyami; niechcąc go obrazić napisał w rysopisie: oczy siwe, jednego brakuje.

Pewien mający się za poetę młodzieniec ożenił się z mieszczanką, zegarmistrzą córką bardzo lakoniczną w rozmowie i martwą jak posąg. O moja droga! rzekł raz do niéj młodzieniec, niechaj z ust twoich różanych choć jeden słodki wyraz usłyszę. Z głębokiem westchnieniem, spojrzawszy czule na małżonka z cicha wyrzekła rozczulona połowica: syrop.

Prawa ciężkości, rzekł uszczupliwie Francuz, odkrył niezawodnie ociężały Anglik. Zapewne dla téj samej przyczyny, odrzekł Anglik, wietrzny Francuz wynalazł balon.

Pewnéj damie, w czwartym krzyżyku zawodu panieńskiego będącéj zadano niegrzeczne pytanie: dla czego za mąż nie poszła? „większa jest sztuka bydź Panną w młodym wieku“ odpowie najwnie zapytana; przez skromność zapewne nie dodała: „jaką ja jestem.‘

Pewien oficer wyższéj rangi ciężko w nogę raniony pod Lodi, przeniesionym został do pobliskiej wioski, gdzie zwołano lekarzy dla dania mu ratunku. Po długich naradach, dekretowano nogę na ucięcie; chodziło tylko o to, jakim sposobem i w którém miejscu ją uciąć? spór trwał tak długo, że chory tymczasem zaczął się mieć lepiej i bez doktorów wyzdrowiał nieborak. —

Wieść niesie, iż wypadek ten zjednał sławę i ustalił wziętość pomienionym lekarzom

Pewien nie lubiący samochwalstwa młodzieniec zapytany gdzie mieszka odpowiedział: skoro wszystkie światła pogasną, przejdź się po mieście, a gdzie ujrzysz jasność świecy w oknie, tam moje mieszkanie. Tenże młodzieniec zapytany o któréj godzinie zwykle wstaje, odpowiedział, że regularnie o czwartéj z rana. Miał bowiem zegarek, który zawsze czwartą wskazywał.—

Pewna H odmówiła ręki P C. rzekła młodsza siostra do starszéj. Czy bydź może" wszakże P. C ma wioskę i odmówiła mu! rzekła z żywością starsza siostra.

---

Ciągła pogoda jest przyczyną, że suknie białe utrzymują się ciągle i wielkie szale kaszemirskie, gdyż zwykle koloru białego używają paryżanki i paryżanie tylko w czasie lata. Mężczyzni noszą tużurki krótkie en couleur de fantaisie. Spodnie białe przy tużurkach granatowych lub nankinowe pospolicie są noszone. Lecz do najmodniejszego tonu należy przechadzka na osłach, któremi piękne paryżanki i paryżanie robią wycieczki w okolice Stolicy. Dla czego u nas nieśladują tylko téj mody?

---

Samolub, bogacz i skąpiec
*wyjątek.*

Czy widzisz samoluba? całe jego życie
Jako lampy świecącéj, dla Mumii
w grobie,
Upływając, martwo, skrycie;
Ni wychodzi w pożytek, ni komu,
ni sobie.
A gdy duch rzuci, gnusności mieszkanie,
Skorupa się pozostanie
Bez najmniejszego blasku, wdzięku,
bryła ziemi.
Żadną łzą nie uczczona, kwiatami
żadnemi.
Widzisz magnata? nie żyje dla ludzi
Ale żyjąc dla siebie i pochlebców
tłumu,
Wieczne ma z samolubem zaćmienie
rozumu.
Jego roskosz usypia i roskosz go
budzi.
Ach! przezbytkujesz tysiące na stypie
A nędzarza z pogardą wypędzisz za
wrota.
Bodajbyś w brylantowych pałacach
zamknięty
Spragnionem jasności okiem
Widział tylko łunę złota!
I ślepiące za każdym napotykał krokiem
Dyamenty! dyamenty!
Spojrzyj na skąpca, obdarty, znędzniały,
Odcisnął sobie kości, od skrzyń
pełnych złota!
Prędzejbyś litość zbudził w piersiach
skały.
W bałwan kruszczu się jego zmieniła istota,
On na swój rozum i serce
Spisał cyrograf zabobonów czartom
Wodze życia poruczył łakomstwa
lampartom,
W sumieniu kazał zasnąć, boskości
iskierce!

---

W drukarni Józefa Czecha.